Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII Tarnów, piątek dnia 13 kwietnia 1934 r. Nr. 14

O żydowskiego wiceprezydenta miasta.

A więc przecież Tarnów otrzyma żydowskiego wiceprezydenta. Przecież nasze wołanie i wskazywanie na wielką krzywdę, jakąby wyrządzono Żydom tarnowskim na wypadek niewybrania żydowskiego wiceprezydenta — odniosły skutek. Miarodajne czynniki zadecydowały już, że wiceprezydentem miasta ma być Żyd.

Jest więc teraz aktualną kwestja, kto ma zostać tym wiceprezydentem. Gdyby oczywiście prawdą było, co głoszono przed wyborami, że gospodarką miejską mają odtąd kierować ludzie fachowi, uczciwi, o czystych rękach, nie rozpolitykowani — to wybór nie byłby trudny. Mamy w Tarnowie takich Żydów wielu.

Cała trudność polega jednak na tem, że co innego hasła wyborcze, a co innego rzeczywistość. Otóż ta rzeczywista rzeczywistość ujawnia nam stan rzeczy, będący przeciwieństwem do głoszonych haseł przedwyborczych. Otóż przedewszystkiem okazuje się, że kandydat na żydowskiego wiceprezydenta musi należeć do obozu sanacyjnego. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby szukano kandydata w obozie sanacji, ale kandydata należącego do sanacji nie dla chleba, nie dla synekury. Bo takiemu sanatorowi w myśl wskazań prez. Sławka należy się tylko „20 groszy w zęby, w mordę i paszoł won! Przynależność partyjna nie powinna być przeszkodą przy ocenie, czy dany kandydat jest godnym stanowiska wiceprezydenta miasta Tarnowa. Ale jeżeli już musi należeć do sanacji, jeżeli ten warunek ma być urzeczywistnieniem przedwyborczego hasła odpolitykowania gospodarki miejskiej — to niechże przynajmniej uszanowany będzie tak prymitywny wymóg uczciwości, której chyba obywatele domagać się mogą od członka Zarządu miejskiego. A jeżeli w gronie żydowskiej sanacji tarnowskiej niema takich kandydatów, to czyż między Żydami miasta Tarnowa niema obywateli, nadających się pod każdym względem na stanowisko wiceprezydenta miasta Tarnowa? My sjoniści nie pretendujemy obecnie o to stanowisko. Ale jest przecież wielu Żydów nie angażowanych politycznie, żydów uczciwych, o czystych rękach i zamiarach.

Czyż kandydatem na stanowisko wiceprezydenta miasta może być tylko albo bankrut wielokrotny — człowiek ścigany egzekucjami, skompromitowany kalhenmi N. N. pozycjami, znienawidzony przez całe żydostwo tarnowskie, człowiek taką mający w mieście osławioną opinję, że nazwiskiem jego nie chciano „ozdobić" listy kandydatów do Rady miejskiej? Niestety — i taki jest kandydat, a najsmutniejszem i najboleśniejszem jest to, że nie sanacja i nie władze forsują tę kandydaturę, ale nasze moszki, nasi radni żydowscy, których tylko z obrzydzeniem wspomnieć musimy — oni to nagabują miarodajne czynniki, grożąc konsekwencjami w razie niewybrania ich kandydata wiceprezydentem. A tym moszkom nie chodzi o wiceprezydenta Żyda, nie zależy im na tem, by żydostwo tarnowskie miało swojego reprezentanta w Zarządzie miasta. Im chodzi tylko o rzecz jedną: aby ich „przywódca" dostał się do żłobu, bo od tego są pachołkami i moszkami.

Są i inne kandydatury. Są i tacy kandydaci, którzy wczoraj dopiero składali przysięgę wyjawienia — bo zbankrutowali, zabrali ludziom pieniądze i za ludzkie cierpienia i łzy żyją i udają dobroczyńców. Czy taki bankrut może realizować hasło: „uczciwi i zdolni ludzie na front walki o dobro miasta i Państwa"? Czy wiceprezydentem miasta musi być tylko bankrut?

Są jeszcze i inni kandydaci, którzy chcieliby uszczęśliwić miasto. Są tacy, których wczoraj dopiero zwolniono z urzędu, bo się skompromitowali, albo tacy „uszczęśliwiacze", których już raz napędzono z Zarządu miasta, bo się wsławili aferą autobusową i wciągnęli miasto w bagno długów z powodu budowy rzeźni. Czy więc tylko tacy mogą być kandydatami? Czy niema w Tarnowie innych obywateli Żydów? Czy Żydom tarnowskim należy się taki policzek, że w Zarządzie miasta musi ich reprezentować tylko bankrut albo skompromitowany już „działacz"? Nie do moszków zasiadających w Radzie miejskiej kierujemy to pytanie — ale do czynników, które poważnie traktują hasło pracy dla dobra miasta i Państwa.

X.

Dlaczego bat dyktatury?

Na ostatnim kongresie sjonistycznym w Pradze uzyskały większość ugrupowania lewicowe „pracującej Palestyny". Przy poparciu małego odłamu ogólnych sjonistów lewicowa większość przeforsowała po swojej myśli zredagowane uchwały kongresu, a na członków światowej Egzekutywy organizacji sjonistycznej wybrano w przeważającej większości „lewicowców".

Nie weszli natomiast do Egzekutywy ani mizrachiści ani też rewizjoniści, a także najsilniejszy odłam stamsjonistów nie jest w Egzekutywie reprezentowany. Nie ulega wątpliwości, że byłoby lepiej, gdyby ta większość poniosła pewne ofiary i dopuściła do współpracy w Egzekutywie także reprezentantów prawicy i centrum sjonistycznego.

Ale skoro lewica objęła rządy na zasadzie legalnie przeprowadzonych wyborów na kongresie, to obowiązkiem każdego zorganizowanego i uświadomionego sjonisty jest okazać tej swojej naczelnej władzy bezwzględne posłuszeństwo. Tymczasem stała się rzecz wprost niezrozumiała i niesamowita. Zanim nowa Egzekutywa zdołała się ukonstytuować i rozpocząć pracę, zapowiedzieli reprezentanci prawicy jak ostrzejszą przeciw Egzekutywie opozycję.

Zaraz po kongresie organizacja Mizrachi w swej prasie uderzyła na alarm, że robotnicy w Erec działają przeciw nakazom religijnym. Religja żydowska znalazła się wedle ich zdania w niebezpieczeństwie, a to wszystko, bo nie uzyskano przedstawicielstwa w Egzekutywie. Gdy członkowie Mizrachi byli zastąpieni w Egzekutywie, robotnicy palestyńscy nie byli bardziej religijni — ogrom niebezpieczeństwa, zrekomo zagrażającej religji ze strony robotników żydowskich okazał się dopiero w całej pełni po wyniku wyborów do Egzekutywy na kongresie sjonistycznym w Pradze. Znamy tę piosenkę nie od dzisiaj, już dawno pewne sfery w ulicy żydowskiej zwalczały sjonizm i organizację sjonistyczną pod pozorem obrony religji przed rzekomemi zamachami na tę religję ze strony sjonistów i organizacji sjonistycznej. Tę metodę walki recypuje obecnie Mizrachi wobec Egzekutywy.

O bezwzględnej i zaciekłej, niczem pohamować się nie dającej opozycji rewizjonistów nawet wspominać nie trzeba, bo twórca tej frakcji, który ongiś głosił bezwzględną dyscyplinę wobec władz partyjnych oraz wojnę przeciw frakcjom, od czasu, gdy na kongresie potargał legitymację delegata kongresowego, działa świadomie lub nieświadomie przeciwko interesom odbudowy naszej Siedziby Narodowej, wprowadzając do organizacji sjonistycznej zamęt i anarchję. Bojkot funduszów narodowych jest ukoronowaniem destrukcyjnej roboty frakcji rewizjonistów. W historji ruchu sjonistycznego tą działalność rewizjonistów nie będzie zapisana złotemi zgłoskami, przeciwnie, historja napiętnuje tych, którzy w tej tak tragicznej dla ogółu żydowskiego chwili nie potrafili okiełzać swych namiętności i poddać się dyscyplinie narodowej, tak bardzo Żydom potrzebnej. Przecież parlamentaryzm i demokracja polegają na tem, że mniejszość musi poddać się woli większości. Nie jest do pomyślenia sprawne funkcjonowanie organizacji, gdy członkowie tejże organizacji, będący w mniejszości działać będą wbrew nakazom Egzekutywy, opartej na woli większości.

Do dyktatury dążą te frakcje, które choć są w mniejszości, chcą uzyskać władzę wbrew woli większości członków organizacji sjonistycznej. Wódz narodu, który ma oparcie w większości swego społeczeństwa, nie jest dyktatorem, bo działa z upoważnienia tej większości.

Gdyby Żabotyński uzyskał większość przy wyborach na kongres sjonistyczny, to oczywiście wszyscy inni świadomi swych obowiązków sjoniści, musieliby być powolnymi nakazom Egzekutywy, składającej się z zwolenników Żabotyńskiego. Skoro jednak większość na kongresie miały ugrupowania lewicowe, to wszyscy inni muszą wykonywać nakazy i zlecenia, wydane przez lewicową Egzekutywę, wybraną legalnie przez większość kongresu.

Skoro istota organizacji sjonistycznej polega na dobrowolności, a nie na przymusie, to mniejszość musi się poddać woli większości, o ile chce nadal pozostać w jednej organizacji i w niej współpracować dla dobra wspólnego celu. Ta mniejszość ośmiesza się tylko, gdy chce bawić się w dyktaturę, nie mając w ręku żadnej fizycznej siły, zapomocą której mogłaby zmusić większość do uległości.

Ze strony zatem większości nie grozi i grozić nie może — „bat dyktatury". Gdy niezadowolona mniejszość czuje się pokrzywdzoną, bo niema zastępstwa w Egzekutywie, **to niechaj pracuje organizacyjnie i niechaj postara się o to, aby uzyskała na najbliższym kongresie większość.**

Inna droga jest niedopuszczalną i szkodliwą. Jedynie wówczas, gdy mniejszość umie się podporządkować większości, okazuje ona zrozumienie dla dobra ogółu, dla parlamentaryzmu i demokracji.

Dr Goldberg

Ulgi dla płatników opłaty na cele czyszcz. miasta i wodociągowej.

Celem stworzenia premyj dla punktualnych płatników najważniejszych opłat miejskich, Zarząd miejski w Tarnowie uchwalił przyznać obniżkę opłaty:

1) na cele czyszczenia miasta,

2) ryczałtowej za używanie wody na cele gospodarstwa domowego, tym płatnikom, którzy kwartalnie raty tych opłat przypadające do zapłaty pomiędzy 1 kwietnia a 31 grudnia 1934 zapłacą w całości w terminach oraz w dniu 31 grudnia 1934, nie będą mieli żadnych zaległości z tego tytułu za lata poprzednie.

Obniżka ta wynosić będzie 1/3 część (331-3 proc.) raty kwartalnej wspomnianych opłat, przypadającej do zapłaty w I kwartale roku kalendarzowego 1935.

Z obniżki tej mogą korzystać również płatnicy, którzy wnieśli odwołania lub prośby o zmniejszenie opłat, byleby od czasu załatwienia ich próśb (odwołań) terminowo płacili wymierzone opłaty, przyczem w razie uwzględnienia odwołania (prośby), kwoty nadpłacone będą potrącane przy następnych ratach.

Informacyj udziela naczelnik Oddziału Skarbowego (ul. Bernardyńska, biuro Nr. 6).

Starzy a młodzi.

(Na marginesie „Tygodnia Organizacyjnego")

Wiele się teraz mówi i pisze o najnowszym objawie w ruchu partyjnym. Niezdrowy ten objaw budzi poważne obawy kierowników ruchu sjonistycznego, wywołuje zgrzyty i prowadzi niekiedy do otwartego konfliktu.

Zarzuca się starszym towarzyszom ich obojętność w odnoszeniu się do poczynań t postępów pracy około odbudowy Erec. Powiada się, że rola ich w najlepszym wypadku ogranicza się do zasilaczy funduszów, natomiast znamionuje ich brak wszelkiej współpracy. Wszelkie najżywotniejsze problemy decydujące o przyszłości jiszuwu, spory o całość lub rozłam ruchu ich nie interesuje. Te i podobne zarzuty spotykają starszych towarzyszy.

Młodszym i najmłodszym towarzyszom wydaje się wprost niezrozumiałe, jak ci, którzy tworzyli awangardę ruchu sjonistycznego i byli pionierami w jego zaraniu, za swe przekonania nieraz musieli znosić prześladowania, skupiali na sobie gniew, szyderstwo i pogardę sfanatyzowanej części społeczeństwa żydowskiego, dzisiaj właśnie, kiedy ich ideał i marzenia przybierają realne formy, zamiast pomocy i współpracy okazują obojętność dla dzieła odbudowy.

Ciężkie i poważne zarzuty spróbujmy bez uprzedzeń zanalizować. Jest faktem nie dającym się zaprzeczyć, że szalejący na całym kontynencie kryzys gospodarczy, walka o chleb codzienny, absorbują całego człowieka. Bez reszty musi on silić umysł, natężyć wolę i energję, by wydobyć najprymitywniejsze środki do życia.

Nie wolno nam jednak dopuścić do rezygnacji i pesymizmu, który jest zresztą sprzecznym z zasadniczemi założeniami sjonizmu, polegającego jedynie i wyłącznie na optymiźmie. Wierni zasadzie „kiedy mnie jest źle, niechaj moim dzieciom będzie lepiej" starzy winni stanąć w jednym szeregu z młodzieżą i czynnie współpracować nad tworzeniem lepszego jutra dla swoich dzieci.

Nie wolno starym ulec depresji duchowej i apatji, wywołanej ciężką walką o byt. Starzy powinni pozostać wierni swej chlubnej przeszłości i kontynuować swoją ofiarną pracę.

I wzmocni się wspólny front. Starzy doświadczeni, zasłużeni, ofiarni, przejęci misją dziejową, jaką ma spełnić współczesne pokolenie żydowskie dla narodu staną w jednym szeregu z młodymi wyposażonymi w własne siły, budując i tworząc.

Długą i uciążliwą jest drogą, którą obaj wspólnie przebyć muszą. Niechaj starsi nie usuną się w bok, niechaj dalej pracują dla celu, który im w młodości przyświecał, a który jest im nadal drogi i święty.

Chwila jest nader poważną. Współpraca na wszystkich frontach konieczna. Przy pracy dla wspólnego celu znikną różnice między starymi i młodymi, a na tej wspólnej platformie podjęta praca wspólnemi siłami wyda należyty plon.

Z. F.

Ogłoszenie.

Wzywa się wierzycieli firmy „Cech Krawców Czapników i Szmuklerzy" Spółdzielnia Wytwórcza, Spółka z ogr. odp. będącej w likwidacji, aby do dni 30 zgłosili swe wierzytelności do tejże firmy, na ręce zarządcy i likwidatora Izraela Osterweila w Tarnowie ul. Lwowska 7.

Izrael Osterweil.

Między sobą.

W łonie ortodoksji tarnowskiej rozgorzała ostra walka, która się toczy na różnych odcinkach. O walce Agudy z obecnym zarządem kahalnym pisaliśmy już kilkakrotnie. Walka ta trwa nadal i przybiera coraz bardziej na sile. Agudowcy dążą wszelkiemi siłami i środkami do usunięcia obecnego zarządu kahalnego. Chcą mianowicie, aby ich własny zarząd przeprowadził wybory, a wówczas mieliby „zwycięstwo" zapewnione. Nie mogą jeszcze zapomnieć o swych dobrych czasach, kiedy ich zarząd z p. Drem Kleinem na czele ułożył listę wyborców, z której opuścili niemniej i niewięcej jak „tylko" przeszło 1300 wyborców, a natomiast wstawił kilkaset „wyborców" nieuprawnionych, a między nimi większą ilość nieboszczyków. „Wybory" na podstawie takiej listy wyborczej wykazałyby niewątpliwie, że Aguda jest „potęgą" i że ortodoksja w ich znajduje się obozie. Ale cały ten ich plan nie udał się, bo ówczesny zarząd kahalny, który stał pod bezwzględnym wpływem Agudy — został zwolniony. Do władzy doszli ortodoksi z pod znaku „charejdim", którzy Agudę zwalczają. Aguda znając swoją siłę, wie, że obecne wybory wykażą ich nicość, że żadnego zgoła niema wpływu wśród ortodoksów, że jej zwolenników można na palcach wyliczyć. Stąd ta gorycz. Stąd ta ostra i nieubłagana walka o usunięcie obecnego zarządu kahału przed przeprowadzeniem wyborów.

Walka między Agudą a Charajdim nie odbywa się tylko w dziedzinie politycznej. Toczy się ona również na polu oświatowem. Aguda bowiem założyła cheder „Jesodej Hatora". W tych dniach ukazała się ostra odezwa, podpisana przez Charajdim oraz zwolenników rabina z Radomska Nowego, Radomska Starego, Bełza, Bobowej, oraz Aleksandrowa przeciw temu chederkowi. W odezwie tej autorzy ostrzegają ortodoksyjnych rodziców, by dzieci swych do tego chederu nie posyłali, bo tam dzieci się odrywa od nauk religijnych i t. d. — i jak czytamy w odezwie:

> ...„Cheder „Jesodej Hatora" prowadzonym jest przez ludzi nieodpowiedzialnych i nauczycieli niekwalifikowanych i nie bardzo pobożnych, a celem jego jest zdobyć młode pokolenie i je wychować na partyjników agudowskich, by mieć narzędzie do kontynuowania swej polityki i gonitwy za krzesłami".

Nie rozumiemy tylko, dlaczego zarząd kahalny uchwalił subwencje dla takiego chederu.

W związku z tą odezwą doszło w poniedziałek 9 bm. do bójki ulicznej. Wychowankowie Agudy usiłowali zerwać tę odezwę, czemu przeszkodziła młodzież z pod znaku charejdim, skutkiem czego doszło do ostrej bójki.

Grupka agudowców w wielkiej „trosce" o religję sięgnęła więc do ostatniego argumentu — do teroru, by zakryć swą własną słabość i nicość.

Kahalne listy wyborcze wyłożone do przeglądu.

Wybory do kahału zostały wprawdzie rozpisane już dawno, ale zainteresowane sfery „ortodoksyjne" z Agudą na czele czyniły wszelkie możliwe starania, by wybory odwlec w nieskończoność. Obecnie — zdaje się — wybory odbędą się już w czerwcu, chyba, że znowu ktoś wystara się o odroczenie. Kahalna komisja wyborcza ułożyła kalendarz wyborczy, który został już zatwierdzony przez władzę nadzorczą. Zgodnie z przepisami regulaminu wyborczego zostały wyłożone listy wyborców do przeglądnięcia w czasie od 10 do 18 kwietnia br. (nie wliczając soboty). **W czasie tym wyborcy winni skontrolować, czy nazwiska ich są umieszczone w spisie wyborców.** Dla ułatwienia szerokim warstwom ludności skontrolowania list wyborców i wniesienia reklamacji, Narodowo-Żydowski Blok Wyborczy otworzył **Biuro reklamacyjne**, gdzie wyłożone są spisy wyborców do przeglądnięcia i gdzie można też uskutecznić reklamacje.

Biuro to czynne jest codziennie od godz. 9—12 przedpoł. i od 3—6 popoł. w lokalu organizacji sjonistycznej w Tarnowie przy ul. Golhamera 3 (Hotel Astorja).

Jest zatem obowiązkiem każdego Żyda zapewnić sobie w przepisanym terminie swoje prawo wyborcze.

Los kahału tarnowskiego spoczywa obecnie w rękach ludności żydowskiej naszego miasta. Ona zadecyduje, kto ma zawiadywać majątkiem gminnym w najbliższej przyszłości. Ale prawo to zdobędą Żydzi tarnowscy jedynie wówczas, jeżeli nazwiska ich będą umieszczone w listach wyborczych.

Każdy winien dbać o swe prawo wyborcze za pośrednictwem naszego biura reklamacyjnego przy ul. Goldhammera 3 (Hotel Astorja).

Dlaczego agudowski rabin Lewin interesuje się Tarnowem?

Prosta rzecz. Gdy przy władzy był pupil rabina Lewina p. Dr Klein — z Rzeszowa rozchodziły się „promienie" agudowskie na linji Rzeszów—Warszawa—Tarnów. Kahał tarnowski ogłaszał w tygodniku „Promień", wydawanym przez rabina Lewina w Rzeszowie wszystkie komunikaty i obwieszczenia przeznaczane dla ludności żydowskiej Tarnowa. Oczywicie, że za takie obwieszczenia kahał tarnowski płacił, a jakże.. i „Promień" też wychodził tak długo, jak długo trwało panowanie p. Dra Kleina. Za jego panowania więc rabin Lewin wydawał własne pismo i miał nawet kazanie w Tarnowie, za które otrzymał 250 Zł. A gdy p. Dr Klein został „zwolniony", wszystko się urwało.

„Promień" zgasł — a w Rzeszowie kazania rabina Lewina niechętnie słuchają — no i tyle nie płacą.

I można tu się dziwić, że Aguda tak forsuje p. Dra Kleina? Że rabin Lewin tak się interesuje kahałem tarnowskim, że aż specjalnie do Tarnowa zajeżdża i w sprawach kahału tarnowskiego interwenjuje?

Podziękowanie.

Wszystkim PT. Paniom i Panom za łaskawą współpracę przy zbiórce ulicznej, odbytej w dniu 5 bm. na rzecz Zakładu sierót dziękuje najuprzejmiej

ZARZĄD

Dr Chaim Weiss

O służbę zdrowia publicznego.

Utarło się u nas mniemanie, że praca Miejskiego Urzędu Zdrowia polega li tylko na tem, że się nalepia na drzwiach chorego karteczkę z napisem: „Baczność! Szkarlatyna" lub „Dur brzuszny", a czynność lekarza zaczyna się od oglądania zwłok, a kończy się na napisaniu kartki pośmiertnej. W szerokich kołach szarego obywatela i nawet wśród inteligencji zawodowej pokutuje myśl, że lekarz w służbie zdrowia to piąte koło u wozu budowniczego miejskiego, który w objazdach komisyjnych zasięga rady lekarza na okoliczność, czy w nowo zbudowanym budynku ubikacja 00 znajduje się na właściwem miejscu. Tak a nie inaczej przedstawia sobie społeczeństwo nasze pracę w służbie zdrowia publicznego i taką nikłą rolę przeznacza ono dla rzecznika zdrowotności publicznej, dla lekarza miejskiego.

A jednak M. U. Z. ma ciężkie zadanie do spełnienia, a lekarz w służbie zdrowia, chociaż uzbrojony w nowoczesną wiedzę medyczno-higjeniczną, musi ciągle walczyć z trudnościami natury materjalnej i moralnej, by móc jako tako sprawować swój urząd i stać na straży zdrowotności publicznej miasta.

Organizacja służby zdrowia sięga roku 1891. Już stara austrjacka ustawa z roku 1870 kładła podwaliny pod gmach urządzeń sanitarno-policyjnych gmin miejskich i wiejskich, a ustawa z roku 1891 ujmuje i normuje bardzo szeroko zakres działania instytucji służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. W instrukcjach do ustawy sanitarnej z roku 1891—97 wydano cały szereg przepisów, określających kompetencje i zadania lekarzy gminnych i miejskich, które — mirabile dictu — poprostu zadziwiają młodszego czytelnika szerokim poglądem i głębokiem ujęciem spraw higjeny publicznej. Wyliczę tutaj tylko kilka punktów wymienionych instrukcyj w zwięzłych skrótach. A więc: Inspekcja sanitarna ulic, placów, dróg i t. p., nadzór nad szkołami, hotelami, gospodami, przytuliskami, aresztami, fabrykami i t. p., współdziałanie w budowie kanałów, studni, wodociągów, w urządzaniu szkół, zakładów kąpielowych, przemysłowych, domów dla ubogich i robotników i t. p., dozorowanie zanieczyszczeń wód płynących i stojących, nadzór policyjno-sanitarny nad artykułami żywności, jakoto: mleko, mąka, grzyby, owoce, wyroby cukiernicze i t. p. oraz nad sprzedażą szkodliwych dla zdrowia naczyń. Lekarz gminny jest obowiązany czuwać nad tem, ażeby w zakładach kąpiel. zachowywane bywały wszelkie środki ostrożności dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom i chorobom w czasie kąpieli, tudzież ażeby władza gminna wyznaczyła stosowne miejsca do kąpieli w rzekach i stawach, „nieść natychmiast pomoc lekarską na miejscu wypadku osobom, których życie jest zagrożone wskutek nieszczęśliwego wypadku"...

„Interwenjować wcześnie i roztropnie w razie wybuchu jakiejkolwiek choroby zakaźnej... odsobnienie chorych w lokalu na to przeznaczonym... szczególnie nie ograniczyć swej czynności tylko do zadań sanitarno-policyjnych, lecz nieść czynną pomoc lekarską wszystkim chorym, dotkniętym chorobą zaraźliwą, zwracać baczną uwagę na jaglicę i syfilis, wykonywać nadzór nad prostytucją, brać udział w pracach tyczących się higjeny szkolnej — no i między innemi także wykonywać oględziny zwłok i mieć nadzór nod inwentarzami" itd. itd.

Z tego pobieżnego streszczenia przepisów ustaw sanitarnych wynika niezbicie, jaką baczną uwagę władze zwracały na stosunki zdrowotne gminy, jak wysoko cenily pracę lekarza w służbie zdrowia. I w tym względzie ciekawy jest ustęp, odnoszący się do prezydenckiego miasta Krakowa, który brzmi: „Lekarz winien czuwać w ogólności nad wszystkiem, co się odnosi do zdrowia i życia mieszkańców Krakowa, obeznawać się z urządzeniami lekarskiemi miast innych postępami higjeny i bez wezwania przedkładać odpowiednie wnioski prezydentowi miasta, komisji sanitarnej i magistratowi.

To wszystko uchwalono jeszcze anno 1891—3. Naturalnie obecnie po 40 latach z powodu rozrostu i przeludnienia miasta oraz z powodu postępów w medycynie, higjenie społecznej, dawna organizacja służby zdrowia, aczkolwiek jeszcze aktualną, nie może, w zupełności zadośćuczynić rzeczywistym potrzebom mieszkańców miasta. A takich potrzeb koniecznych, a nawet nagłych jest bardzo a bardzo wiele, chociaż nowocześni uzdrawiacze stosunków miejskich pełną ironją odnoszą się do wszelkich prób zaspokojenia tych potrzeb. Jedną z tych naglących potrzeb jest łaźnia miejska, łaźnia w pełnem i nowoczesnem tego słowa znaczeniu, nawet obliczona „na wyrost" (Hasło z dn. 8 III). Grasuje obecnie w różnych częściach Rzeczypospolitej tyfus plamisty, a nie bardzo daleko nas, w Piwnicznej zmarło kilka osób na tę straszną chorobę. Choroba ta pochłania specjalnie ofiary z pośród ludzi dorosłych, będących w sile wieku powyżej lat 30 bez różnicy stanu lub pochodzenia, a to wskutek osłabienia i zwyrodnienia mięśnia sercowego tak charakterystycznego dla obecnych przełomowych i kryzysowych czasów. Tylko łaźnia ludowa, przystępna dla wszystkich, może nas ratować w razie zawleczenia tej zarazy. Według sprawozdania b. min. zdrowia prof. Janiszewskiego wybudowano na gwałt

Żydzi! Reklamujcie swoje prawo wyborcze do kahału!

Dookoła Rady miejskiej.

Wybory do Rady miejskiej są już prawomocne, gdyż żaden protest przeciw wyborcm w trzech okręgach nie wpłynął w przepisanym terminie. Posiedzenie konstytujące ma się odbyć w drugiej połowie kwietnia. Tymczasem odbywają się pertraktacje o skład zarządu miejskiego. Na ten temat krążą różne wersje, ale są to tylko oczywiście domysły. Decyzja najprawdopodobniej zapadnie nie na Radzie miejskiej, lecz w zacisznych gabinetach kierowniczych działaczy BBWR. Na razie codziennie fama roznosi po mieście inną koncepcję, co do składu prezydjum, zależnie od sympatji tego lub owego działacza sanacyjnego. W łonie sanacji panuje wielka rozbieżność zdań, co do składu zarządu miasta, a kierownictwu na razie nie udało się jeszcze narzucić wspólnej koncepcji.

W sprawie żydowskiego wiceprezydenta zaszła w łonie sanacji zmiana na korzyść. Jest już prawie zdecydowanem, że będzie żydowski wiceprezydent, ale dla zmniejszenia jego znaczenia i wpływu doda mu się drugiego wiceprezydenta nie Żyda.

Tymczasem radni żydowscy intrygują między sobą. Każda grupa wysuwa nowego „działacza" na wiceprezydenta. Wypływają na powierzchnię nowi i starzy dobrodzieje. Bohaterzy N. N. pozycyj autobusów, zwykli sobie bankruci. Każdy na swoją grupę zwolenników i w imieniu szerokich mas każdy żąda umieszczenia go na fotelu wiceprezydenckim. Charakterystycznem jest, że jeżeli chodzi o żydowskiego dygnitarza miejskiego, przeważnie się wysuwa ludzi skompromitowanych i niezdolnych. Czy faktycznie już nie można znaleść w Tarnowie odpowiednich ludzi (nie sjonistów oczywiście) na wyższe stanowiska miejskie?

Niepewnym jest los tej nowej Rady miejskiej, a w każdym razie ciężkim będzie jego żywot. Najbliższe już dni przyniosą nam rozwiązanie tych wszystkich problemów.

Z ruchu Tora w'Awoda.

Celem omówienia i uregulowania całego szeregu spraw dotyczących chalucjut, hachszara i alija, jakoteż celem wybrania organów kierowniczych, naczelne kierownictwo ruchu zorganizowało w pierwszych dniach ub. tygodnia kinus chaluci w Tarnowie. W kinusie brało udział około 200 chalucim wechalucot. Otwarcie i referaty odbyły się w sali Z. M. S. przy ul. Goldhamera. Kinus zaszczycili swą obecnością członkowie naczelnego kierownictwa a mianowicie: Rab. Halpern, Mandelbaum, Rub i Treller. W imieniu tutejszego snifu Mizrachi witał prezes W. Götzler. W imieniu Ceirej Mizrachi, Szomer Hadati i Brurja witali: Glass, Szabtai i Wilkówna. W imieniu naczelnego kierownictwa witał Stempel. W imieniu rady galilowej Szomru Hadati witał Taub.

Po wyborze poszczególnych komisyj wygłosili referaty stojące na wysokim poziomie: Rab. Halpern, Rosenblüt, Mandelbaum, Lang, Rub, Treller i Dukler, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja świadcząca o wszechstronnem uświadomieniu młodzieży mizrachistycznej. W przedłożonych rezolucjach uchwalono szereg reform o doniosłem znaczeniu dla chalucyzmu hachszary i aliji i ustroju kibuców mizrachistycznych. W skład rady centralnej wchodzą: Rab. Halpern, Dym, Grajower, Dukler i Treller.

w czasie epidemji tyfusu łaźnię w Podgórzu, z której skorzystało w jednym roku około 22.000 osób.

Współpracownik „Gazety Polskiej" Dr Więcki idzie nawet nieco dalej i pisze także herezje (28 III 1934) „że najlepsze zapobieganie chorobom i najlepiej pojętą dbałość o zdrowie młodego pokolenia.. osiągnie się przez budowę mieszkań, kanalizacji, nauki higjeny w szkołach i — horribile dictu — zakładanie kąpielisk, szczególnie po wsiach". Łaźnia jako taka stała się w ostatnich czasach także doniosłym sprzętem obrony przeciwgazowej. Ciekaw jestem, czy który z oszczędzaczy i dostojników miejskich pozwoli urządzić u siebie w domu punkt obrony przeciwiperytowej.

Zaznaczam mimochodem, że w prezydjalnem mieście jak Tarnów, w którem się odbywały i odbywają setki wykładów i dziesiątki kursów przeciwgazowych, niema ani jednego prywatnego lub publicznego schronu przeciwgazowego a ludność cywilna będzie w razie potrzeby skazaną na obronę rzeczywiści bierną też będzie bezbronną.

Z dalszych potrzeb nagłych wyliczyć należy realizację planu kanalizacji miasta, wypracowanego jeszcze przed wojną i podanego w roku 1912 przez tarnowskich inżynierów Leuchtera i Ursyniego. Mimo usilnych zachodów Zakładu Czyszczenia miasta jesteśmy w śródmieściu zdani na łaskę lub niełaskę Wątoku, który zależnie od opadów atmosferycznych służy nam bezplanowo swoją pomocą a w razie posuchy swojemi cuchnącymi wyziewami. Hygjenika tej miary co prof. Janiszewski pisze w krytyce o „Ośrodkach Zdrowia" (Nowiny Społ. Lek. Nr. 18 1932), że każdą pracę społeczno-lekarska, rozpoczynać należy od należytego usuwania ścieków i nieczystości i od dostarczania ludności dobrej wody. (Dok. nastąpi)

MANIA GOLDBERG — HENOCH CIECHANOWSKI
Nowy Sącz — Tarnów
Zaręczeni w kwietniu 1934
(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

ברכת מזל טוב לבבית שלוחה לחברנו היקר חנוך ציכנובסקי לארושיו את העלמה מרים גולדברג. — יהי עתידכם מאושר ותזכו לבנות ביתכם בארץ תקותנו.

הועד המקומי של מפלגת המדינה העברית בטרנוב
איגוד הצמ"ד „מנורה" בטרנוב
סניף „החלוץ ה דינתי" בטרנוב
קן „ברית הקנאים" בטרנוב.

Naszemu koledze i towarzyszowi Henkowi Ciechanowskiemu z okazji Jego zaręczyn z p. Manią Goldberg z Nowego Sącza, gratulujemy serdecznie

Chaskel Degen, Chiel Engländer
Chaim Weindling, Chaskel Reiter
Israel Silberman

Koledze Henkowi Ciechanowskiemu z okazji zaręczyn z p. Manią Goldberg z Nowego Sącza serdecznie gratulują

Bracia Klein, Sender Gross
Moses J. Finder

Z okazji zaręczyn kolegi Henka Ciechanowskiego z p. Manią Goldberg z Nowego Sącza serdecznie gratulują

I. Rosenblatt, Bracia Silber
J. Spatz, J Schmukler

Z okazji zaręczyn p. Reny Adler z p. Monkiem Stubem serdecznie gratulują

Romek Wiener, Leon Jakubowicz
Zalek Klein

Z okazji zaręczyn kol. Monka Stuba z p. Reną Adler serdecznie gratulują

S. Blumenkranz, O. Schächter
M. Niziński

Koledze Monkowi Stubowi z okazji zaręczyn z p. Resią Adler najserdeczniej gratulują

Simche Klein, Chaim Süsskind
Janek Spiro, Henek Mandelbaum
Simcha Hütter

Z okazji zaręczyn koch. tow. Mani Wind z p. Silbermanem z Cieszyna, oraz tow. Stielówny z p. Landauem z Krakowa gratuluje serdecznie

Młode Wizo

Z okazji zaręczyn naszej kochanej przyjaciółki Mani Windówny z p. Jakóbem Silbermannem z Cieszyna czeskiego serdecznie gratulują

Sabina i Dziunka Strómówne
Lola Wachtlówna

Pomysły Agudy.

Aguda nie chce wyborów do kahału. Ona coś przeczuwa złego. Skończyć się mogą szmoncesy o „potędze" Agudy w Tarnowie, a co gorsze — skończyć się mogą subwencje dla chederu agudowskiego.

Aguda ma na wszystko radę. Źle z gazetką partyjną w Warszawie — Aguda spada z nieba na ziemię i wydaje numer palestyński i na tej transakcji zarabia i znowu jakis czas wegetuje. Młodzież ucieka od Agudy — nuże do znienawidzonego Grünbauma i znowu wyżebrała kilkadziesiąt certyfikatów dla swych „wychowanków" i będzie spokój jakiś czas. A gdy „bieda" w Tarnowie i wybory do kahału się zbliżają i trzeba będzie odejść od żłobu kahalnego i szwindle z listą wyborczą się nie udały — wiec szukają „kapłani" agudowscy fortelu, aby przecież nie dopuścić do przeprowadzenia wyborów.

Postanowili więc poskarżyć się na obecny zarząd kahalny, że nieprawidłowo postępuje przy akcji reklamacyjnej.

I ot co się stało. Od dnia 10 kwietnia br. wyłożona jest lista wyborców, którą każdy może przeglądać. Dnia 9 kwietnia był już przywódca Agudy p. R. w Starostwie i doniósł, że nie można przeglądać listy wyborców, bo chłopcy z Klaus okupowali listę i nikogo do niej nie dopuszczają.

Dopiero na drugi dzień wytłumaczył członek zarządu kahalnego, że p. R. zawcześnie wykonał uchwałę Agudy, bo 9 kwietnia lista nie była jeszcze wyłożona.

Doprawdy, że żal nam p. R. za taki wpadunek.

Podziękowanie.

PP. Kornowej i Izraelowi Schenklowi za łaskawe zajęcie się zebraniem pończóch i chusteczek dla sierót — oraz Szymonowi Seidenowi i Weinstockowi za łaskawe zebranie ubrań wyraża na tej drodze gorące podziękowanie ZARZĄD

Na co kura grzebie...

Pan Dr Klein był przez jakiś czas przewodniczącym Tymczasowego Zarządu kahalnego. To mu wolno. Ale p. Dr Klein zażądał obecnie od Żyd. Gminy Wyznaniowej w Tarnowie zapłaty kwoty 900 Zł z tytułu honorarjum za różne czynności adwokackie, wykonane w imieniu Żyd Gminy Wyznaniowej w Tarnowie. Tego mu już nie wolno — i to już nie przystoi takiemu „działaczowi ludowemu" — ba nawet kandydatowi na wiceburmistrza miasta Tarnowa.

Przedewszystkiem jakoś to nie jest w porządku, że przewodniczący Zarządu kahalnego sam wnosi skargi imieniem Gminy, a jeżeli już to uczynił, to chyba dla zaoszczędzenia Gminie kosztów. Dlaczegoż więc p. Dr Klein żąda teraz zapłaty za te czynności, podjęte za jego urzędowania, a jeżeli wiedział lub przypuszczał, że czynności te adwokackie w imieniu Gminy podjęte będą honorowane, to dlaczegoż nie odstąpił tych czynności jednemu ze swoich kolegów? Bo z jednej strony niesłychaną jest rzeczą, by przewodniczący jakiejś instytucji publicznej sam sobie przysparzał pracy, za którą potem żąda zapłaty — a z drugiej strony są w Tarnowie koledzy p. Dra Kleina, którym honorarjum przez p. Dra Kleina policzone jest bardziej potrzebne.

Kto jak kto, ale p. Drowi Kleinowi to „honorarjum" nie było i nie jest potrzebne.

Ale „działacze" z „partji ludowej" są zawsze wierni swojemu „programowi" społecznemu, który brzmi: „poco kura grzebie"? — Wygrzebać z kahału 900 zł. — i to coś warta.

Przypuszczamy, że zarząd kahalny nie wypłaci p. Dr Kleinowi polikwidowanego „honorarjum" i poczeka na skargę sądową.

Podziękowanie.

P. Zygmunt Fleischer ofiarował 30 m materji na sukienki dla dziewcząt.

Pp. Reisel Rubin, Szymon Koch, Gans i Hochberger, Jortner i Brecher, Bendet Rosenblatt, Br. Seiden, Heimberg i Reich, Simche Keller i Synowie, Stein i Izak, Józef Schwarz, Dawid Landman, Salomon Grün, Weltsch i Beller, Markus Blond ofiarowali po jednem ubranku, Zauder i Weinstock materję na 6 ubrań.

P. Estera Rosenbluthówna ofiarowała 14 beretów dla dziewcząt.

Wytwórnia mydła pp Goldberga i Redera ofiarowała na rzecz Zakładu sierót 6 kg. sierót.

Wszystkim wyż wymienionym PP. Ofiarodawcom składa tą drogą serdeczne podziękowanie

ZARZĄD

Urok nocy sederowej.

Ze wszystkich świąt i uroczystości specjalny urok, jakiś odrębny czar, posiada dla mnie, i o ile mi się zdaje, dla wszystkich moich rówieśników święto Pesach, a szczególnie noc sederowa. Ze zbliżeniem się wieczoru i z chwilą ubrania odświętnych szat, jakieś uroczyste i zarazem radosne uczucie mnie ogarnia. Rzeczywiście jest to noc inna od wszystkich nocy. Już po powrocie z bóżnicy bije z wszystkich kątów, mieszkania uroczysty nastrój. Na stole płoną świece, talerz sederowy i wszystko co potrzebne jest do odprawienia sederu. Stół lśni bielą obrusa, srebrem i mieniącym się szkłem. Ojciec przyodziewa białą pośmiertną koszulę, błyszczącą złotem obszyciem. Ogarnia mnie uczucie, z którego w pierwszej chwili nie mogę sobie dokładnie zdać sprawy. Jest to mieszanina różnych uczuć. Przedewszystkiem ogarnia mnie lekka trema czy potrafię płynnie i z odpowiednią intonacją wypowiedzieć „Kidusz". Po „Kidusz" wygłaszam z pewnem zawstydzeniem, gdyż czuję że jestem już na to za duży, cztery znane pytania „Hagady". Przedemną na sederowym talerzu leżą symbole niewoli egipskiej naszych ojców. Charoset, wyobrażająca nam glinę, gorzkie zioła przypominają nam ciężki żywot w poniżeniu i niewoli naszych przodków. Wino i oparte siedzenie są symbolami odzyskanej wolności. Z uczuciem dumy i radości odmawiam „Hagadę" z której poznaję wielkiego ducha narodu żydowskiego, który ciągle dąży do wolności, i pomimo mąk i cierpień nie wyrzeka się wiary ojców. I z dumą powiedziałem sobie, że jesteśmy godnymi ich potomkami i do dziś dnia stoimy na stanowisku ich haseł. I my nie odstąpimy od wiary naszych praojców i zawsze zostaniemy wiernymi synami naszej Ojczyzny.

Zbliża się chwila otworzenia naoścież drzwi i wpuszczenia wielkiego proroka Eljasza. Odwiedza on i błogosławi w noc sederową wszystkie progi żydowskie, a Żydzi witają go radośnie z puharem wina. Chwila ta pozostawia we mnie uczucie oczekiwania spełnienia się ogólnego życzenia, by się ziściły słowa „L' szana habaa Bijruszalajim". Noce sederowe oświetla od wieków wisząca wysoko latarnia księżycowa i dodaje im wiele uroku.

Janek Klausner
ucz. 5-tej klasy szkół. „Jabne"

Tydzień organizacyjny.

Zgodnie z uchwałą Egzekutywy organizacji sjonistycznej w Krakowie został w Tarnowie przeprowadzony Tydzień organizacyjny bardzo intenzywnie i zakończył się kolosalnym sukcesem.

Z okazji Tygodnia organizacyjnego odbyły się dwa wielkie zgromadzenia. Jedno w sobotę 31 marca dla młodzieży ogólno-sjońskiej, na którem przemawiali tow. Dr Chomet, Mgr. Spielman, Mgr. Bienenstock, J. Lauterbach i Beer, drugie zaś 1 kwietnia dla starszych ogólnych sjonistów, na którem przemawiali tow. E. Mondscheinowa, Dr Chomet, Dr Goldberg i Dr Schenkel.

Oba zgromadzenia cieszyły się wielką frekwencją; tak młodzież jak i starsze społeczeństwo sjonistyczne wykazało wielkie zrozumienie dla akcji skonsolidowania i podwojenia szeregów ogólno-sjońskich. Sale Organizacji sjonistycznej były w oba dnie szczelnie wypełnione, a towarzysze z uwagą i w skupieniu wysłuchali przemówień referentów, którzy w dosadnych słowach przedstawili zgrozę sytuacji żydostwa na całym świecie, wskazując, że jedynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej jest sjonizm. Omawiając sytuację wewnętrzną organizacji sjonistycznej wykazywali referenci, że jedynie ogólny sjonizm może uzdrowić obecne stosunki, które zapanowały w sjon. ruchu światowym. Aby znów ogólny sjonizm mógł spełnić tę ważną misję, należy powiększyć i wzmocnić jego szeregi.

W ramach Tygodnia organizacyjnego odbyła się też w sobotę 7 bm. uroczysta akademja z okazji 6-lecia istnienia gniazda Hanoar Hacijoni w Tarnowie. Przebieg akademji podajemy na innem miejscu.

Celem przeprowadzenia akcji werbunkowej dla Organizacji ogólno-sjon. w Tarnowie wybrał Komitet Lokalny Org. Sjon. specjalną komisję z tow. Dr Mendererem na czele, która już przystąpiła do pracy. Wielu sjonistów niezorganizowanych dotychczas, zgłosiło już akces do Organizacji ogólno-sjonistycznej, wykupując legitymację partyjną.

Zgłoszenia przyjmuje nadal Sekretarjat Organ. Sjon. w Tarnowie przy ul. Goldhamera 3 (Astorja) codziennie od godz. 7—8 wiecz.

Dział sportowy.

Jutrzenka — Ż. M. S. 4:0 (0:0)

Zawody o mistrzostwo klasy „B". Mimo wysokiej porażki, drużyna Ż. M. S. była równorzędnym przeciwnikiem, a nawet technicznie lepszą i na taką porażkę nie zasłużyła. Przy stanie 0:0 sędzia dyktuje rzut karny za wątpliwe przewinienie, co zdeprymowało całą drużynę Ż. M. S., czego dowodem były 4 bramki, strzelone w bardzo krótkich odstępach. Przez cały czas zawodów gra otwarta.

Sędziował słabo p. Mohyła z Krakowa.

Metal — Mościce 3:1

Gra obu zespołów na niskim poziomie. Metal miał przez cały czas zawodów przewagę i zasłużył na wygraną.

Sędziował p. Ungar.

Tarnovia Ib — Gwiazda-Stern 2:0

Gra na poziomie przeciętnej C klasy. Zasłużone zwycięstwo Tarnovii, która miała silną przewagę, przyczem nie wykorzystała wielu dogodnych pozycyj.

Sędziował p. Bałowski.

16 pp. — Samson 4:1 (1:0)

Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, albowiem Samson był równorzędnym przeciwnikiem. Gra prowadzona w szybkiem tempie. Sędzia p. Griess po pauzie odgwizduje przewinienie gracza Samsonu, nie był jednak zdecydowany co do istoty przewinienia, zwraca się przeto do sędziego linjowego, który poleca mu podyktowanie rzutu karnego. Tem rozstrzygnięciem skrzywdził drużynę Samsonu, która od tej chwili grała chaotycznie, co spowodowało w rezultacie klęskę.

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót żydowskich.

P. inż. Eichhorn składa 10 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Ozjasza Ehrlicha, S. Warenhaupta, Benziona Schneidera i Sporna.

P. Dr Menderer składa 10 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Schornsteina, Dra Feiwla, Dra Neumana, Dra Goldmana i Dyrektora Koflera.

P. Dyrektor Schinagel składa 2 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Sandora Weisza, Naftalego Grünspana, Izraela Kocha, Szymona Kocha, Markusa Goldfarba i Chaima Ungara.

P. Henryk Choczner składa 5 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty lekarza-dentysty p. Jakóba Wandsteina.

P. Dr Rottenberg składa 2 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Hermana Pomeranza.

PP.: Aptekarzowa Adlerowa składa 10 Złotych, Samuel Zins, 10, Dr Ader 3, Dr Jakób Holländer 3, Dr Fisch 3, Dr Rubin 2, Dr Wilhelm Maschler 2, Abraham Spielman 2, Majer Weiss 2, Dr Emil Merz 2, Dr Funarski 2, Mgr. Henryk Spielman 2, Firma Offner i Osterweil 2.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Joachim Fries, ur. w roku 1907, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem chóru synagogalnego pod batutą dyryg p. Künstlera.

W czasie modlitwy odśpiewane zostaną:

W piątek dnia 13 bm. Początek modlitwy o godz. 6'46 wieczorem: 1) Lecha dodi — 2) Ahawat olam— 3) Ribono szel olam.

W sobotę dnia 14 bm. Początek modlitwy o godz. 8 rano: 1) Titbarech — 2) Kdusza Szachrit — 3) Jehi racon — 4) Jechadszehu.

Z organizacji Hanoar Hacijoni.

Na zakończenie Tygodnia Organizacyjnego Organizacji Sjonistycznej odbyła się podniosła uroczystość z okazji sześciolecia istnienia gniazda Hanoar Hacijoni w Tarnowie, połączona z wręczeniem gniazdu dyplomu wpisu do Złotej Księgi K. K. L.

Wielka sala Org. Sjon. ledwo pomieścić mogła rzesze młodzieży i starszych, rodziców i sympatyków, którzy przyszli, by wziąść udział w tej uroczystości.

Przed sześcioma laty, gdy stamsjoniści byli grupą starszych, wypróbowanych wprawdzie sjonistów, lecz bez następców, bez dziedziców, wtedy myśl o stamsjońskiej młodzieży, o kibucach ogólnosjonistycznych robotników w Erec, były jeszcze marzeniem. A jednak znaleźli się wówczas ludzie, którzy nie bacząc na pośmiewisko i drwiny rozmaitych ugrupowań, poszli przeciw prądowi i czując, że jedyną podstawą Odrodzenia Narodu będzie karna, liczna i ofiarna młodzież czysto sjonistyczna, bez klasowych i frakcyjnych dodatków, podjęli się trudnej roli kładzenia podstaw pod ruch młodzieży stamsjońskiej. Jeśli dziś Hanoar Hacijoni jest ruchem światowym, o dziesiątkach tysięcy młodzieży, jeśli dziś członkowie jego walczą i realizują ideał stamsjonizmu w Erec, to dowód, że stamsjonizm jest w trakcie nowego swego okresu rozwoju, który zaważy na losach całego Dzieła Odbudowy. A gdy obchodzi się święto sześciolecia istnienia Hanoaru w Tarnowie, czas wspomnieć o tych walkach i zmaganiach, które doprowadziły do powstania wielkiego ruchu młodzieży z małej garstki młodych, których jedyną bronią była wiara w słuszność idei stamsjońskiej.

Tak charakteryzował tę uroczystość prezes Komitetu Rodzicielskiego Dr Mandel otwierając zebranie, tak przedstawił w swym referacie Dr Chomet omawiając warunki powstania i znaczenie Hanoar Hacijoni.

Głos następnie zabrał Dr Goldberg jako komisarz K. K. L. Skreślił on znaczenie Funduszu Narodowego dla naszego odrodzenia, funduszu który drogi każdemu sjoniście stał się niestety objektem walki politycznej pewnych grup. Podniósł Dr Goldberg pracę i zasługi gniazda Hanoaru w Tarnowie w pracy na K. K. L., stwierdzając, że kroczy ona w pracy na Z. F. N. stale na pierwszem miejscu. Następnie imieniem centrali K. K. L. rozdał poszczególnym gdudom i kwucom dyplomy za ich pracę na K. K. L., a gniazdu oddał przysłany z Jerozolimy dyplom wpisu do Złotej Księgi K. K. L. dokonany na imię br. Janka Bienenstocka.

Imieniem organizacji przemówił kierown. br. Hesiek Neugasser, ofiarując dyplom wpisu do Złotej Księgi br. Jankowi Bienenstockowi w dowód serdecznej wdzięczności, jaką żywi gniazdo tarnowskie dla Janka za jego długoletnią pracę, jako jednego z tych, którzy pierwsi kierowali ruchem młodzieży stamsjon. jako przywódcy gniazda w Tarnowie.

Wkońcu przemówił jeszcze br. Janek Bienenstock, wyrażając podziękowanie i zwracając się z apelem do licznie zebranych rodziców, by zechcieli troskliwie zainteresować się gniazdem, w którem narodowo-sjonistyczne wychowanie otrzymują ich dzieci.

Hatikwą zakończono oficjalną część. Do długotrwałych ognistych „horr" stanęły setki młodych. Ruszyli się nawet starzy ojcowie, matki i ich dzieci, sympatycy Hanoaru, a nawet obecni na sali przeciwnicy ideowi.

KRONIKA.

Bnej Sjon. W sobotę 14 bm. o godz. 2·30 popoł. „Aktualja sjonistyczne" wygł. tow. H. Zeichner.

Niedziela 15 bm. o godz. 7·30 wiecz. kurs hebr., prow. tow. Feiwel.

Poniedziałek 16 bm. godz. 7.15 wiecz. kurs języka hebrajskiego, prow. tow. G. Starkmanówna. O godz. 8 wiecz. seminarjum hist. sjonizmu prow. tow. J. Lauterbach. Godz. 9 wiecz. średni kurs hebr. prow. tow. Grünspan.

Wtorek 17 bm. o godz. 8 wiecz. historja sjon. cz. II.

Środa 18 bm. o godz. 7.30 wiecz. kurs hebrajskiego prow. tow. G. Starkmanówna, o godz. 8·15 wiecz. pogadanka „Neszer".

Czwartek 99 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka „Herzliji".

Akademicki Związek Młodz. Ogólno-Sjon. „Haszachar". Sobota 14 bm. o godz. 5·30 Plenarka wspólnie z Bnej Sjonem.

Poniedziałek 16 bm. seminarjum hist. sjonizmu prow. J. Lauterbach.

Środa 18 bm. plenarna pogadanka wszystkich członków o godz. 8·15.

Org. Mizrachi. Celem spopularyzowania swej ideologji i omówienia aktualnych spraw, organizuje my wespół z org. Ceirej Mizrachi cykl referatów. W sobotę 14 bm. zostanie omówiony temat: „Nasz stosunek do innych kierunków w sjonizmie". Referenci Kurz, Glass i i. Początek o godz. 4·30 pop. przy ul. Lwowskiej 4.

Org. Ceirej Mizrachi. W sobotę dnia 14 bm. o godz. 8·30 rano w lokalu przy ul. Lwowskiej 4 wykłada p. Wolf Götzler „Chowat-Halwawot". Popołudniu o godz. 3 p. Israel Kohn wykłada „Pirkej Awot".

Niedziela 15 bm. — Palestynografja. Poniedziałek 16 bm. — Historja Mizrachi. Wtorek 17 bm. — Nach Hoszea. Sroda 18 bm. — pogadanka. Czwartek 19 bm. — Przegląd prasy. Codziennie rano od godz. 6—7 kurs Talmudu.

Komitet Rodzicielski przy szkołach Tow. „Safa Berura" urządza w sobotę dnia 14 bm. o godzinie 7·30 wiecz. w sali klasy I gimn. referat dyr. Dra M. Rosenbuscha na temat: „Sharmonizowanie wychowania państwowego z wychowaniem narodowem".

Org. Brurja. W sobotę dnia 14 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. św. Anny 9 wykłada tow. Löffelholz „Pirkej Awot". Po referacie pogadanka organizacyjna.

Wizo urządza w sobotę, dnia 14 bm. w salach „Bristolu" **wielki dancing wiosenny.** Początek o godzinie 8 wiecz.

Achdut. W sobotę dn. 14 bm. o godz. 2 pop. odbędzie się plenarka. Referuje kol. Dr Klapholz. Po referacie wycieczka.

Hechaluc-Pionier. W sobotę dn. 14 bm. odbędzie się ogólna pogadanka nt „Położenie w sjonizmie" (na marginesie ostatniej sesji A. C. w Palestynie), referuje B. Zinger. O godz. 10-tej pogadanka kierownictwa.

Stronnictwo Państwa Żydowskiego. Pierwsze Walne Zgromadzenie członków Stronnictwa Państwa Żydowskiego odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Nowy Świat 41.

Ż. M. S. Dnia 7 bm. odbyło się w lokalu własnym Zebranie Organizacyjne koła LOPP. Przemówienia wygłosili Dr Speiser, p. Kant Henryk, delegat starostwa p. por. Woliński referent pow. koła LOPP., którzy wezwali zebranych do licznego przystąpienia do sekcji LOPP.

Hazamir. W poniedziałek 9 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Tarbutu, na którem wybrano ścisły zarząd Hazamiru, w skład którego weszli pp. Weinberg, Fenichel, Schneider, Götzler, Keller, Dr Ladner, Keitsch. Dodatkowe zgłoszenia pragnących śpiewać w Hazamirze przyjmuje się w księgarni p. Fenichla.

Zbiórka uliczna odbyta w dniu 5 bm. na Zakład sierót żydowskich przyniosła zł. 183·72.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie